

Grzegorz Jasiński

Dziennik Ottona Kirchnera, ewangelickiego duchownego z Miłomłyna, z 1854 roku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 571-598

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grzegorz Jasiński

**Dziennik Ottona Kirchnera, ewangelickiego duchownego
z Miłomłyna, z 1854 roku**

WSTĘP

Zniszczenie w czasie drugiej wojny światowej olbrzymiej części archiwaliów kościelnych sprawia, że obecnie nabiera znaczenia niemal każdy dokument dotyczący dziejów Kościoła ewangelickiego na Mazurach (i szerzej w całych Prusach Wschodnich). Materiały zgromadzone głównie w berlińskim Centralnym Archiwum Ewangelickim (Evangelisches Zentralarchiv), mówią o sprawach ogólniejszych. Stanowią przede wszystkim korespondencje pomiędzy naczelnym urzędem kierującym wewnętrznymi sprawami Kościoła ewangelickiego w Prusach, Ewangelicką Naczelną Radą Kościelną (Evangelisches Oberkirchenrat) a podległym mu konsystorzem w Królewcu. Brakuje natomiast wiadomości o pracy Kościoła ewangelickiego na szczeblu zarówno superintendury (diecezji, w XIX w. pokrywającej się w zasadzie z obszarem powiatu), jak i parafii. Stąd niemal każda informacja mówiąca o ich normalnym, codziennym życiu warta jest opublikowania. Obraz życia religijnego parafii mazurskiej widziany oczyma osoby świeckiej przedstawiłem już wcześniej¹, obecnie odnalazłem chyba jedyny istniejący dziennik duchownego pracującego na Mazurach.

Autor dziennika, Otto Kirchner, nie prowadził go całkiem dobrowolnie. Czynił tak w związku z propozycją władz kościelnych w Królewcu i dla nich był również przeznaczony. U podłoża tej prośby leżały zmiany, jakie zaznaczyły się w położeniu Kościoła ewangelickiego w następstwie wydarzeń Wiosny Ludów i formalnego równouprawnienia wyznań w Prusach. Wtedy to na Mazurach zaczął aktywnie działać Kościół katolicki rozbudowując swoje struktury, pojawiły się inne wyznania, wśród nich baptyści. Żyli oni w Prusach Wschodnich już w pierwszej połowie XIX w., głównie na Litwie Pruskiej. Po 1850 r. zaczęli pojawiać się także na zachodnich Mazurach². Przeniknęli z Elbląga i z powiatu świętomiejskiego (Heiligenbeil), poprzez Zalewo do parafii Miłomłyn. Skupili się w miejscowości Majdany Wielkie, gdzie w domu cieśli Wirschkulla, również przybysza, organizowali swoje zgromadzenia religijne. Osiedlały się wprawdzie pojedyncze rodziny, ale od razu wzbudziło to czujność konsystorza królewieckiego. Natychmiast nakazano miejscowemu pastelowi, a zarazem superintendentowi diecezji ostródzkiej, Bernhardowi Brachvoglowi, aby przy pomocy

1 G. Jasiński, *Wspomnienia Johanna Mrowitzkiego nauczyciela szkoły parafialnej na Mazurach*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie 1993, nr 4, s. 529–546.

2 W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Bd. 1, Göttingen 1968, ss. 303–304.

nauczyciela Schneiderleina i wójta Salewskiego z Majdan poddał ich obserwacji. Jednocześnie poprzez specjalne, dodatkowe nabożeństwa, sobotnie godziny skupień, kolportaż ksiązek religijnych, miał wzmacniać poczucie wiary wśród ludności ewangelickiej. Ale konsystorz zdawał sobie sprawę, że sześćdziesięcioośmioletni, schorowany Brachvogel nie będzie w stanie podolać tym dodatkowym obowiązkom. Ponieważ parafia Miłomłyn nie była nadmiernie rozległa ani liczna (w porównaniu z innymi mazurskimi parafiami), nie mogło zatem wchodzić w grę utworzenie drugiego stanowiska duszpasterskiego. Postanowiono sięgnąć po środek zastępczy — zaproponowano stanowisko kaznodziei pomocniczego (Hilfsprediger) związanego nie z miejscem, ale osobą duchownego, którego miał odciążać w jego obowiązkach³. Z reguły był nim absolwent teologii, stojący dopiero u progu kariery. W przeciwieństwie do innych duchownych, przy wprowadzeniu na urząd nie otrzymywał stałego zakresu obowiązków, wykonywał polecenia swojego bezpośredniego zwierzchnika.

Konsystorz szybko znalazł odpowiedniego kandydata. Był nim Otto Heinrich Wilhelm Kirchner, urodzony w 1818 r., absolwent Wydziału Teologii Albertyny, który ukończył w 1849 r. z oceną „dość dobrze” (ziemlich gut), przez następnych kilka lat pracował jako nauczyciel domowy, wszędzie otrzymując dobre referencje. Przemawiał za nim także fakt, że po ukończeniu studiów zaczął uczyć się polskiego, osiągając w tym języku znaczną biegłość.

Ordynowany na początku grudnia 1853 r., w tym samym miesiącu został wprowadzony na urząd. Od 1 listopada otrzymywał pensję 300 talarów rocznego wynagrodzenia, a więc najniższą sumę, jaka mogła przypaść duchownemu⁴. Okazało się jednak, że rola Kirchnera była inna niż to przewidywano. Wbrew obawom, baptyści nie stanowili realnego niebezpieczeństwa, nie zdobyli nowych zwolenników wśród miejscowej ludności⁵. Natomiast musiał on wziąć na siebie dużą część normalnych obowiązków ciężko chorego Brachvogla. Śmierć superintendententa w kwietniu 1854 r. diametralnie zmieniła sytuację Kirchnera. W zasadzie nie był już potrzebny w parafii. Główna przyczyna, dla której powołano go na stanowisko — groźba wpływów baptystów — okazała się nieaktualna, zaś następcą Brachvogla, a także tymczasowy zarządca superintendentury ostródzkiej, Heinrich Jacob Schirmacher, był w pełni sił. I choć rada parafialna opowiadała się za pozostawieniem jego stanowiska, obiecując nawet zwiększenie dochodów poprzez samoopodatkowanie się wiernych, konsystorz nie wyraził ostatecznie zgody, również z tego powodu, że na kolejnego zarządcę superintendentury mianowano pastora Wilhelma Leopolda Merlekera w Ostródzie. Schirmacherowi ubyło więc znacznie obowiązków⁶. Mimo wszystko Kirchner pozostał na swoim stanowisku jeszcze przez cztery lata, czekając aż

3 Evangelisches Zentralarchiv, Berlin, 7/3541 (dalej: EZA, 7/3541), Die Sekte der Baptisten, 1851—1855, konsystorz królewiecki (dalej: konsystorz) do Ewangelickiej Naczelnej Rady Kościelnej (dalej: EOK) z 21 VIII 1853.

4 Było to normalne uposażenie kaznodziei pomocniczego. Dla porównania: pastor w Miłomłynie otrzymywał pensję w wysokości 800 talarów — EZA, 7/19119, Nachweisung über die Pfarrstellenbesetzung für Jahre 1850—1881, rok 1864.

5 W 1861 r. (nie dysponuję wcześniejszymi danymi) w całej diecezji ostródzkiej mieszkało 29 baptystów — EZA, 19770, k. 101, Summarische Zusammenstellung der in Provinz Preussen vorhandenen Separatisten und Sectiren.

6 EZA, 7/3541, k. 228, konsystorz do EOK z 7 XII 1854.

zwolni się stosownie dlań miejsce pracy. Nastąpiło to dopiero pod koniec 1858 r., gdy kaznodzieja (wikary) w Białej Piskiej (pow. piski) Friedrich von Szczepanski objął tam stanowisko proboszcza. Jednak Otto Kirchner wprowadzony 9 stycznia 1859 r. na urząd, już 8 lutego tegoż roku zmarł. Przyczyną śmierci był krwotok wywołany suchotami⁷.

Z chwilą objęcia stanowiska w Miłomłynie Kirchner został zobowiązany do prowadzenia dziennika. Co kwartał miał nadsyłać konsystorzowi jego stosowną część. U podstaw tej decyzji leżała chęć uzyskania informacji o baptystach, ale także o tym, jak faktycznie wygląda praca i obciążenie duchownych na terenie językowo mieszanym, jaki stanowiła parafia Miłomłyn. Właśnie na początku lat pięćdziesiątych XIX w. konsystorz zaczął zwracać nieco baczniejszą uwagę na zanedbane przezeń dotychczas tereny Mazur. Wywołane to zostało widocznym brakiem absolwentów teologii znających język polski i pierwszymi, płynącymi ze strony duchownych, propozycjami zmierzającymi do zaradzenia tej sytuacji. Tego typu poczynania, podobnie jak próby zestawienia istniejącej literatury religijnej w języku polskim, wskazywały na zamiar konsystorza dokonania przeglądu kościelnej sytuacji na Mazurach. Wprawdzie później okazało się, że nie szła za tym chęć przeprowadzenia programu naprawczego, potrzeba było dopiero interwencji z Berlina, aby w przyszłości doszło do nader ograniczonych reform, ale mimo wszystko lata pięćdziesiąte XIX w. zaowocowały na Mazurach wieloma, choć niemal bez wyjątku oddolnymi, inicjatywami kościelnymi⁸.

Oczywiście, dziennik pisany na zamówienie (by nie użyć słowa polecenie) zwierzchnich władz nie może w pełni zasługiwać na to określenie. Nie należy go też traktować jako notatek o charakterze osobistym. To raczej obszerne sprawozdanie pisane ze świadomością, że również i na jego podstawie autor będzie oceniany przez zwierzchników, być może zadecyduje o jego dalszym losie. Ale mimo to zasługuje na uwagę. Stanowi bowiem całościowy obraz pracy Kościoła, obejmujący nie tylko typową, acz różnorodną pracę duszpasterską, ale również nadzór nad szkołą i ośrodkami opieki społecznej. Ukazuje dzień po dniu wykonywane obowiązki duchownego, jego obciążenie, kłopoty, z jakimi się borykał. Ważne są — być może nużące na pierwszy rzut oka — wykazy i tematy kazań. Ale przecież w Kościele ewangelickim Słowo Boże odgrywa największą rolę. Toteż punktem centralnym nabożeństwa jest Ewangelia i głoszone na jej podstawie kazanie. Ono też jest głównym środkiem oddziaływania na wiernych, którzy także poprzez nie oceniają swoich duszpasterzy. Sprawozdanie zawiera też inne cenne dla nas informacje: o stanie religijności mieszkańców, ich moralności, obyczajach, położeniu ekonomicznym. Wskazuje także różnice i podobieństwa między grupami językowymi w parafii, przynosi nawet uwagi na temat traktowania przez ludność polskojęzyczną swojej mowy, jej stosunku do germanizacji. Zupełnie nowe są informacje na temat funkcjonowania przytułku w Miłomłynie, stanowi to przyczynek do słabo znanej historii opieki społecznej i szpitalnictwa na Mazurach. Warte uwagi są także notatki Kirchnera odnoszące się do szkolnictwa mazurskiego. Paradoksalnie bowiem — mimo sporego

⁷ Evangelisches Gemeindeblatt, 1859, nr 8.

⁸ G. Jasiński, *Mazurzy w drugiej połowie XIX wieku. Problem kształtowania się świadomości narodowej*, Olsztyn 1994, s. 44, 53—54.

zainteresowania historyków tym zagadnieniem — do dziś podstawową monografią pozostaje tu dzieło Johanna Brehma z początków naszego stulecia⁹. Badano bowiem wydarzenia z pierwszej połowy XIX w., wiążące się głównie z tzw. wojną językową, nie interesowano się praktycznie tym, co działo się w drugiej połowie XIX stulecia, już po wydaniu rozporządzenia prowincjonalnego kolegium szkolnego z 1842 r. ponownie zezwalającego na ograniczone użycie języka polskiego w szkolnictwie elementarnym.

Przedstawiony dziennik znajduje się w Głównym Ewangelickim Archiwum Kościelnym w Berlinie. Jest to odpis oryginału przesłany przez konsystorz ewangelicki w Królewcu Ewangelickiej Naczelnej Radzie Kościelnej w Berlinie. Tekst jest w języku niemieckim. Składa się z czterech części, odpowiadających poszczególnym kwartałom roku. Noszą one tytuły: *Tagebuch des Hilfsgeistlichen Kirchner in Liebemühl. 1tes Quartal 1854*; *Tagebuch des Hilfsgeistlichen Otto Kirchner in Liebemühl. 2tes Quartal*; *Tagebuch des Prediger Kirchner in Liebemühl. Für die Zeit vom 1. Juli bis zum 30 September 1854*; *Tagebuch des Hilfsgeistlichen Kirchner in Liebemühl. 4tes Quartal, vom 1ten Oktober bis zum 31 Dezember*¹⁰.

Cytaty z Nowego Testamentu podane zostały za: *Biblia to iest Wszystko Pismo Święte Starego i Nowego Przymierza Podług Edycji Berlińskiej z Roku 1810 i Gdańskiej z Roku 1632 Dla Pożytku Zborów Polskich Ewangelickich Za przyczyną Głównego Towarzystwa Bibliynego Pruskiego Na nowo przedrukowane*, Halle 1854.

[Dziennik Ottona Kirchnera z 1854 roku]

PIERWSZY KWARTAŁ

1 września 1853 roku konsystorz królewski w Królewcu wyznaczył mnie na kaznodzieję pomocniczego w Miłomłynie w diecezji ostródzkiej z zaleceniem, abym zawsze czynił tylko to, co mi poleci proboszcz gminy, superintendent Brachvogel¹. W drugą niedzielę adwentu, 4 grudnia 1853 roku w kościele zamkowym zostałem ordynowany na ten urząd przez generalnego superintendenta Sartoriusa².

9 J. Brehm, *Entwicklung der evangelischen Volksschule in Masurien im Rahmen der Gesamtentwicklung der preussischen Volksschule*, Biella 1914. Na temat literatury dotyczącej szkolnictwa zob. G. Jasiński, *Mazury w XIX wieku. Przegląd publikacji wydanych po 1945 roku*, Olsztynskie Studia Niemcoznawcze, t. II, s. 45–46.

10 EZA, 7/3541, pierwszy kwartał: k. 160–164; drugi kwartał: k. 212–218; trzeci kwartał: karty nienumerowane; czwarty kwartał: karty nienumerowane.

1 Bernhard Brachvogel (10 I 1785—5 IV 1854), studiował w Królewcu, był kantorem i nauczycielem domowym w Działdowie. W latach 1811—1816 proboszcz w Kozłóвке i Sławce Wielkiej (pow. nidzicki). 1816—1821 proboszcz w nowo założonej parafii Księży Lasek (pow. szczycieński). 1821—1837 proboszcz w Rozogach (pow. szczycieński) i jednocześnie superintendent diecezji szczycieńskiej. 1837—1854 proboszcz w Miłomłynie i superintendent diecezji ostródzkiej.

2 Ernst Wilhelm Christian Sartorius (10 V 1797—13 VI 1859), po studiach w Getyndze od 1824 proboszcz w Dorpacie, w latach 1835—1859 główny kaznodzieja dworski (erster Hofprediger) w kościele zamkowym w Królewcu i jednocześnie generalny superintendent prowincji pruskiej. Jedną z najbardziej znaczących osobistości w protestantyzmie pruskim w pierwszej połowie XIX w.

Na wyznaczone miejsce przybyłem 8 grudnia i jeszcze przed wprowadzeniem na urząd wystawiłem 10 grudnia świadectwo kościelne, 12 [grudnia] wraz z superintendentem Brachvoglem pojechałem zwizytować szkołę w Majdanach Wielkich, a 14 [grudnia] również wspólnie byliśmy w tutejszej szkole miejskiej.

18 grudnia zostałem wprowadzony na urząd najpierw w gminie niemieckiej, następnie polskiej³ przez superintendenta Brachvogla w asyście proboszcza Schirmachera⁴ z Ostródy.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia, 25 grudnia od szóstej do siódmej odprawiałem nabożeństwo poranne w języku niemieckim, na które przybyło wielu ze wsi niemieckich. O świece postarała się rada kościelna, przyznając niezbędną sumę z kasy kościelnej, a burmistrz polecił na swój koszt przydać żyrandol, ofiarując go razem ze świecami kościołowi w przeddzień porannego nabożeństwa. Nie dla wszystkich starczyło miejsca w ławkach.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, 26 grudnia, odprawiłem niemieckie nabożeństwo i wygłosiłem kazanie dla gminy niemieckiej oparte na świątecznej Ewangelii św. Łukasza (2, 15—20), przedstawiającą nam pasterzy w dzień Narodzenia Pańskiego, którzy 1. śpiesząc do Betlejem 2. doświadczyli, że sprawdziły się słowa Boga wyrzeczone do nich przez anioła oraz 3. wysławiali i wielbili Pana.

W sylwestra, 31 grudnia, odprawiałem wieczorem od wpół do szóstej do wpół do siódmej nabożeństwo wieczorne, na które przybyło jeszcze więcej mieszkańców wsi niż na poranne w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia.

W Nowy Rok, 1 stycznia 1854 r., wygłosiłem kazanie dla gminy niemieckiej według świątecznej Ewangelii św. Łukasza (2, 21) o tym, że Nowy Rok w błogosławieństwie możemy rozpocząć tylko z Jezusem, ponieważ: 1. uwalnia On nas od winy i 2. czyni nas dziećmi bożymi.

4 stycznia uczestniczyłem w konferencji, którą odbywał superintendent Brachvogel z nauczycielami wiejskimi. Konferencję z nauczycielami szkoły miejskiej odbył rektor Tatteck⁵.

8 stycznia o wpół do dziewiątej przysłał do mnie superintendent Brachvogel, aby mi powiedzieć, że w nocy zachorował i nie odprawi, jak zamierzał, całego nabożeństwa, przeto, czy nie wziąłbym na siebie niemieckiego kazania. Odprawiłem więc niemiecką liturgię i wygłosiłem bez przygotowania kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Łukasza (2, 41—52) o świetności dwunastoletniego Chrystusa. Objawiało się to: 1. w Jego uległości wobec praw boskich, 2. przemożnym umiłowaniu świątyni, 3. głębokim zrozumieniu przez Niego Słowa Bożego, 4. całkowitym oddaniu się Bogu, swemu ojcu niebieskiemu, 5. dziecięcym posłuszeństwie wobec Marii i Józefa oraz 6. wciąż postępującym Jego rozwoju. Ponieważ brakowało mi czasu, aby się nad tym zastanowić, temat

³ Pod względem prawnym nigdy nie istniał formalny podział parafii pod kątem różnic etnicznych bądź językowych, wszędzie tam gdzie mowa o polskiej lub niemieckiej gminie chodzi tylko o podział językowy wyrażający się sprawowaniem oddzielnej posługi duszpasterskiej dla każdej z grup.

⁴ Heinrich Jacob Karl Schirmacher (Schirmacher, 1 XI 1800—4 VIII 1863), po studiach w Królewcu w l. 1826—1845 był proboszczem w Gietrzwałdzie (pow. ostródzki), w latach 1845—1854 proboszczem w Ostródzie, przez krótki czas zarządzał diecezją ostródzką, w latach 1854—1863 proboszcz w Miłomlinie.

⁵ Andreas Tatteck, ur. prawdopodobnie w 1790 r., od 22 VII 1818 był nauczycielem w szkole miejskiej w Miłomlinie. Później, będąc kierownikiem i pierwszym nauczycielem pracował także jako organista. Na emeryturę przeszedł 1 IV 1857 r.

i plan wzięłem z *Kirchenjahr* Liska⁶. Później ochrzciłem po niemiecku najpierw dwoje, a potem jeszcze jedno dziecko. Po południu ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko i następnie odprawiłem godzinę biblijną.

8 stycznia wieczorem wyjechałem z Miłomłyna do Pizsa na swoje wesele i pozostałem tam do 18 [stycznia]. W tym czasie przebywał w Miłomłynie syn superintendenta, proboszcz Brachvogel⁷ z Olsztyna, aby odprawić 15 [stycznia] nabożeństwo i pozałatwiać inne urzędowe sprawy, gdyż superintendent Brachvogel, od kilku dni obłożnie chory, nie opuszczał domu.

20 stycznia prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów.

22 stycznia odprawiłem nabożeństwo niemieckie i wygłosiłem kazanie dla gminy niemieckiej według Ewangelii na niedzielę św. Mateusza (8, 1—13) o litości Boga w naszej chorobie, przy czym podkreśliłem: 1. co to jest za choroba, 2. jak możemy korzystać z Jego litości oraz 3. że On się nad nami lituje. Potem ochrzciłem najpierw jedno dziecko po niemiecku, a później drugie po polsku. Podczas odprawianego następnie nabożeństwa polskiego wygłosiłem to samo kazanie po polsku, które mówiłem po niemiecku na nabożeństwie niemieckim. Panuje tu bowiem zwyczaj, że w jedną niedzielę lub inny dzień świąteczny o godzinie 9 jest pełne nabożeństwo niemieckie, a o 11 polskie, na którym głosi się tylko kazanie, właśnie to, które było mówione na nabożeństwie niemieckim, zaś w następną niedzielę lub dzień świąteczny o godzinie 9 jest pełne nabożeństwo polskie, a o 11 niemieckie, na którym też głosi się tylko kazanie, właśnie to, które było mówione na nabożeństwie polskim. Po południu odprawiłem godzinę misyjną, a potem ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

24 stycznia byłem obecny na nauce konfirmacyjnej prowadzonej przez superintendenta Brachvogla.

27 stycznia miałem po niemiecku naukę konfirmacyjną dla drugiego oddziału, a superintendent dla pierwszego.

29 stycznia odprawiłem najpierw nabożeństwo po polsku i wygłosiłem kazanie dla polskiej gminy według Ewangelii na niedzielę św. Mateusza (8, 23—27) na temat słów: „Panie! ratuj nas, giniemy” i podkreśliłem: 1. kogo On ratuje, 2. jak On ratuje i 3. do czego taki ratunek nas nakłania. Potem ochrzciłem po polsku najpierw jedno dziecko, potem drugie, a potem jeszcze trzecie. Na nabożeństwie niemieckim wygłosiłem kazanie, które już mówiłem na polskim, po czym ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci.

30 stycznia superintendent Brachvogel na polecenie lekarzy musiał położyć się do łóżka i pozostać w nim bez przerwy jakieś 6 tygodni, tak że na mnie spoczywały wszelkie jego urzędowe obowiązki. Miałem troszczyć się, z kilkoma wyjątkami, o całą pisaninę związaną ze sprawami urzędu proboszcza i superintendenta, podpisywaną przez niego ostatnio w łóżku, ale też sporządzaną w ciągu poprzednich 14 dni, kiedy to mógł wstawać na kilka godzin.

31 stycznia prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

⁶ Friedrich Gustav Lisco, „Das christliche Kirchenjahr”, Bd. 1—2, Berlin 1840 (nast. wyd. 1843).

⁷ Friedrich Wilhelm Brachvogel (24 IX 1813—13 XII 1871) po studiach w Królewcu był adiunktem nauczyciela w szkole w Jedwabnie (pow. nidzicki). 1840—1841 adiunkt proboszcza Jacoba Czygana w Jerutkach (pow. szczycieński), 1841—1849 proboszcz w Dźwierzutach (pow. szczycieński), 1849—1859 proboszcz w Olsztynie, 1859—1871 ponownie proboszcz w Dźwierzutach. 21 I 1871 mianowany superintendentem diecezji szczycieńskiej.

2 lutego wygłosiłem w Majdanach Wielkich w domu żałoby mowę pogrzebową i odprowadziłem kondukt na cmentarz.

3 lutego prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów.

4 lutego ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

5 lutego odprawiłem nabożeństwo niemieckie, potem wygłosiłem kazanie dla gminy niemieckiej według Ewangelii na niedzielę św. Mateusza (13, 24—30) o wymieszaniu dobra i zła w Kościele Pańskim, przy czym podkreśliłem: 1. skąd to wymieszanie pochodzi, 2. jak ono utrzymuje się aż do żniwa i 3. jak się go pozbyć. Potem ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci, następnie jedno po niemiecku i jeszcze jedno po polsku. Na polskim nabożeństwie wygłosiłem kazanie, które już mówiłem na niemieckim.

7 lutego prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

8 lutego odbyłem comiesięczną konferencję z nauczycielami szkół wiejskich, których dozоровanie poleciła mi rejencja królewiecka. Po zakończeniu konferencji podjąłem z pewnym nauczycielem długą rozmowę w związku z denuncjacją wniesioną przeciw niemu do królewskiego urzędu landrackiego.

10 lutego prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów. Po południu ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko i po niemiecku udzieliłem narzeczonym ślubu.

12 lutego odprawiłem nabożeństwo po polsku i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Mateusza (20, 1—16) o powołaniu ludzi do królestwa niebieskiego, przy czym podkreśliłem: 1. od kogo to powołanie pochodzi, 2. do kogo jest skierowane i 3. co ono powoduje. Na nabożeństwie niemieckim głosiłem kazanie, które mówiłem na polskim. Potem ochrzciłem dwoje dzieci po polsku i troje po niemiecku.

13 lutego wizytowałem szkołę w Boguszewie.

14 lutego prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

17 lutego prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów.

19 lutego odprawiłem nabożeństwo niemieckie i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Łukasza (8, 4—15) o tym, jak to wygląda u nas z zasiewem pańskim, który pada 1. na drogę, 2. na opokę, 3. między ciernie i 4. na dobrą ziemię. Potem ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko i jeszcze jedno po niemiecku. Na polskim nabożeństwie wygłosiłem kazanie, które mówiłem na niemieckim. Potem ochrzciłem po polsku dwoje dzieci. Po południu ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci.

20 lutego wizytowałem szkołę w Gilu Małym.

21 lutego prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów. Po południu udzieliłem narzeczonym ślubu po niemiecku.

22 lutego wykonałem próbę pojednania małżonków, których nie udało mi się pogodzić, ponieważ obydwójce z wielką stanowczością obstawali przy decyzji rozstania się.

23 lutego wizytowałem szkołę w Zalewie, a później tamże ochrzciłem po polsku jedno dziecko. W tych dniach sprzedałem kilka egzemplarzy książki *Jan Pokrzywa*⁸.

⁸ „Jan Pokrzywa. Trzy obrazy ze życia wiejskiego wszystkim ku nauce i przestrodze przedstawione przez wieśniaka”, Namysłów 1853 (tłumaczenie niemieckiej broszury antyalkoholowej).

24 lutego prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów. Po południu ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci.

26 lutego odprawiłem polskie nabożeństwo i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Łukasza (18, 31—43) o Słowie Pańskim „Oto, wstępujemy do Jeruzalemu”, przy czym zwróciłem uwagę na 1. drogę, którą On miał za sobą, 2. drogę, którą miał przed sobą, 3. co On podczas tej drogi czynił. Potem ochrzciłem troje dzieci po polsku i dwoje po niemiecku. Na nabożeństwie niemieckim wygłosiłem kazanie, które mówiłem na polskim. Sprzedałem kilka egzemplarzy polskiego tłumaczenia domowej postylli Gossnera⁹.

27 lutego wizytowałem szkołę w Liwie.

28 lutego prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

2 marca wizytowałem szkołę w Bynowie.

3 marca prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów. Po południu ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

5 marca odprawiłem nabożeństwo niemieckie i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Mateusza (4, 1—11) o Chrystusie, jako naszym wzorze przy pokuszeniu, przy czym podkreśliłem: 1. na czym polega kuszenie, 2. jak On je odrzuca i 3. co takie odrzucenie powoduje. Potem ochrzciłem po polsku troje dzieci. Na polskim nabożeństwie wygłosiłem kazanie, które mówiłem na niemieckim. Następnie ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko. Po południu ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci.

6 marca wizytowałem szkołę w Majdanach Wielkich.

7 marca prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

8 marca odbyłem comiesięczną konferencję z nauczycielami szkół wiejskich.

10 marca prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów.

12 marca odprawiłem nabożeństwo polskie i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Mateusza (15, 21—28) o kobiecie kananejkiej, jako naszym wzorze wiary. Podkreśliłem przy tym, jak kobieta ta 1. dochodzi do prawdziwej religii, 2. trwa w modlitwie, 3. staje się pokorna i 4. dostępuje błogosławieństwa. Potem ochrzciłem po polsku jedno dziecko. Na niemieckim nabożeństwie wygłosiłem kazanie, które mówiłem na polskim. Następnie ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci. Po południu — jedno po niemiecku.

13 marca na polecenie superintendenta Brachvogla przed i po południu wizytowałem szkołę miejską. Potem ochrzciłem po niemiecku dwoje dzieci.

14 marca prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów. Po południu na polecenie superintendenta Brachvogla wizytowałem szkołę miejską.

15 marca ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

17 marca prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów. Po południu wygłosiłem mowę pogrzebową w Majdanach Wielkich w domu żałoby, po czym odprowadziłem kondukt na cmentarz.

19 marca odprawiłem nabożeństwo niemieckie i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Łukasza (11, 14—28) o cierpieniach Pana przy

⁹ *Johannes Evangelist Gossner, „Ewangelicka Domowa Postylla albo Wykład Ewangeliiow z całego roku kościelnego przez Jan Gosznera w Berlinie. A teraz przez Towarzystwo Chrześcijańskie we Szczytnie na polski język przetłómaczona[!] i do druku podana”, Szczytno 1849 (wydane nakładem Michala Dorscha z Fiugat, faktycznie druk ukończono w 1852 r.).*

spełnianiu swych czynów 1. z powodu zła, które napotkał u ludzi, 2. z powodu wrogości, którą musiał pokonać, 3. z powodu obojętności, przed którą musiał ostrzegać, 4. z powodu przewrotnego zachwytu, przed którym również musiał przestrzegać. Potem ochrzciłem po polsku troje dzieci i jeszcze dwoje dzieci po niemiecku. Na polskim nabożeństwie głosiłem kazanie, które mówiłem na niemieckim. Po południu ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

21 marca prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

22 marca odbyłem zebranie gminy, potem posiedzenie rady gminy.

23 [marca] ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

24 [marca] prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów. Potem ochrzciłem po niemiecku jedno dziecko.

26 marca odprawiłem nabożeństwo polskie i wygłosiłem kazanie według Ewangelii na niedzielę św. Jana (6, 1—15): Idźmy za Jezusem, przy czym podkreśliłem 1. gdzie Go znajdziemy, 2. jak nas przyjmie i 3. co takie przyjęcie w nas spowoduje. Potem ochrzciłem jedno dziecko po polsku i potem jedno po niemiecku. Na niemieckim nabożeństwie głosiłem kazanie, które mówiłem na polskim, po czym ochrzciłem jedno dziecko po polsku i potem jeszcze jedno po niemiecku. Po południu ochrzciłem po niemiecku najpierw jedno dziecko i potem jeszcze jedno.

27 marca na polecenie superintendenta Brachvogla wprowadziłem do szkoły miejskiej nauczyciela¹⁰. Po południu ochrzciłem po niemiecku najpierw jedno dziecko, a potem jeszcze jedno.

28 marca prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów.

30 marca udzieliłem po niemiecku ślubu narzeczonym.

31 marca prowadziłem katechizację dla niemieckich konfirmantów.

DRUGI KWARTAŁ

Miasto Miłomłyn liczy 1817 mieszkańców, w tym 14 katolików i 24 żydów. We wsiach należących do parafii Miłomłyn żyje 3427 mieszkańców, w tym pięciu baptystów w dwóch rodzinach, z których jedna przybyła z okolicy Kłajpedy a druga z Schiragerau¹¹ nad Pregołą, 15 katolików i dziewięciu żydów. W całej gminie mieszkają przeto 5244 dusze, wśród nich 67 nieewangelików. Pod względem językowym wspólnota dzieli się na niemiecką i polską, z których pierwsza przeważa pod względem liczby dusz, polska składa się tylko z 2164 członków. Miasto, z wyjątkiem dwóch rodzin, i sześć wsi, leżących na północ od linii przeciągniętej przez Miłomłyn ze wschodu na zachód, są całkowicie niemieckie, zaś spośród 13 miejscowości położonych na południe od tej linii tylko w dwóch przeważa ludność niemiecka, pięć jest całkowicie polskich, pięć z wyjątkiem jednej czy dwóch rodzin są polskie, a w jednej przeważa ludność polska. Polscy mieszkańcy wsi, ogólnie pilniej odwiedzający kościół niż wieśniacy niemieccy, wyjawili mi, że jeszcze gorliwiej uczęszczaliby do kościoła, gdyby

¹⁰ Louis Grzywacz, w 1857 r. zastąpił Tattecka na stanowisku kierownika szkoły i pierwszego nauczyciela. Pełnił funkcję dyrygenta orkiestry miejskiej. Na emeryturze od 111885.

¹¹ Błąd kopisty bądź autora. Nie ma takiej miejscowości, być może chodzi tu o Schirrau (pow. welawski).

istniał kościół w Zalewie, miejscowości oddalonej milę¹² od Miłomłyna, leżącej niemal w środku polskich wsi. Teraz częstym odwiedzinom kościoła przeszkadza duża odległość, szczególnie przy złej pogodzie.

W sumie o uczęszczaniu do kościoła mogę się wypowiadać tylko z uznaniem, ponieważ na pierwszym nabożeństwie, czy to niemieckim czy polskim, z małymi wyjątkami, gromadzono się bardzo licznie, natomiast na drugim, naturalnie z wyjątkami, tak sobie. To, że na drugie nabożeństwo nigdy nie przybywano tak tłumnie jak na pierwsze (choć można sądzić, że szczególnie dla wielu ojców przypadało ono w dogodnym czasie, zaczynało się mianowicie o godzinie 11, o ile liczny udział w komunii pierwszej wspólnoty nie opóźniał rozpoczęcia do godziny 12, a nawet 13) nie bez racji spowodowane jest tym, iż energia duchownego po pierwszym nabożeństwie jest słabsza. Na niemieckie nabożeństwo uczęszcza teraz więcej wieśniaków niż w pierwszym okresie mojego pobytu, jednakże większość przybywających do kościoła stanowią wciąż mieszczanie. Na polskie nabożeństwo przychodzą prawie wyłącznie wieśniacy. Kiedy brzydka pogoda powstrzymuje tych niemieckich parafian, którzy w innych warunkach podążyliby do kościoła, biorą sobie śpiewnik i Biblię czy też gromadzą się na modlitwie u nauczyciela. Polscy wieśniacy biorą sobie w takim przypadku nie tylko śpiewnik i Biblię, lecz też zapewne postyllę lub gromadzą się na modlitwie w szkole. W gminie, z polskich postylli natrafiłem już na kazania Mrongowiusza¹³, Balickiego¹⁴, Dambrowskiego¹⁵, a też rozprawiałem polskie tłumaczenie postylli domowej Gossnera. Biblia lub przynajmniej Nowy Testament są niemal w każdej niemieckiej rodzinie, a wieśniacy szczególnie w Majdanach Wielkich są zmuszeni, odkąd osiedlili się tu dwie rodziny baptystów, do jego poznania i zgłębienia, aby można było dawać im odpór. Zapewne słowo Pisma Świętego, które wkroczyło do nich dopiero po przybyciu baptystów, jest bardziej wyuczone na pamięć, ale efekt tego z pewnością nastąpi. Wśród polskich wieśniaków w niektórych biednych rodzinach brakuje jeszcze Pisma Świętego, chociaż Towarzystwo Biblijne¹⁶ w Królewcu doręczyło w maju,

¹² 1 mila pruska = 7,53 km.

¹³ Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, „Postylla Kościelna i domowa to jest Zbiór Kazan podwoynych na Niedziele i święta uroczyste całego roku wydanych w dwu częściach przez Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, Kaznodzieję przy Kościele Św. Anny w Gdańsku”, Królewiec 1835. Postylla ta ukazała się również w dwóch częściach pt. „Zbiór Kazan podwoynych na niedziele i Święta uroczyste całego roku, wydanych przez Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, Kaznodzieję przy Kościele Św. Anny w Gdańsku”, cz. I, Królewiec 1834, cz. II, Królewiec 1835. Według informacji kościelnych w latach pięćdziesiątych XIX w. w użyciu było również inne wydawnictwo Mrongowiusza, „Rocznik Kazan Chrześcijańskich to jest Zbiór mow duchownych na niedziele i uroczyste święta całego roku według ewanigeliiow wydany przez X. Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza, Kaznodzieję przy Kościele św. Anny i Lektora języka Polskiego przy Gymnasium Akademycznym w Gdańsku”, [Gdańsk] 1802.

¹⁴ Wincenty Balicki, „Postylla czyli Kazania na wszystkie Niedziele i święta całego roku kościelnego według perykopów ewangelicznych przez Wincentego Balitzkiego drugiego kaznodzieję w Rynie w wschodnich Prussach. Część I. Maiąca Kazania od I. Niedzieli Adwentowej aż do świąt zielonych”, Królewiec 1841; toż, „Część II. Maiąca kazania od Zielonych świąt aż po pamiątki naszych zmarłych”, Królewiec 1841.

¹⁵ Samuel Dambrowski, „Kazania na niedziele i święta całego roku X. Samuela Dambrowskiego, pasterza kościoła ewangelicznego niemn. [!] Augsp. konfess. na zażycie tak w domowym nabożeństwie jako i w kościele, ku ogólny wyrozumiałości odmienione, oczyszczone z makaronizmow łacińskich, a na cześć i chwałę Wielkiego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zebrane i znowu w druk podane”, Elk 1853. W 1854 r., w Królewcu, ukazało się następane, na nowo opracowane przez Jacoba Czygana wydanie tej postylli.

¹⁶ Założone w 1814 r. w Królewcu Towarzystwo Biblijne (Bibelgesellschaft) stanowiło oddział Głównego Pruskiego Towarzystwa Biblijnego (Preussischer Hauptbibelgesellschaft), od 1824 r. przy poparciu Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego wydawało także Biblię w językach polskim i litewskim.

oprócz sześciu Biblii po cenie kosztów własnych, dodatkowo 10 po cenie niższej i jedną bezpłatnie oraz, oprócz 20 Nowych Testamentów po cenie niższej, jeszcze 10 bezpłatnie. Śpiewniki są we wszystkich rodzinach niemieckich nierzadko w kilku egzemplarzach, najczęściej wydania Quandta¹⁷ i Rogalla¹⁸; ale już pojawiło się kilku ojców rodzin, którzy chcieliby mieć śpiewnik wydany w Kwidzynie¹⁹. Polskim parafianom często jeszcze brakuje śpiewnika, ponieważ, jak dotąd, był dla nich za drogi, ale teraz, gdy jest po cenie niższej, znajdzie się w ciągu kilku tygodni w domach wielu rodzin, gdzie go do tej pory nie było²⁰.

Gdy zacząłem mówić o rozpowszechnianiu w gminie ksiązek religijnych, to wspomnę też, że niektórzy polscy parafianie zażyczyli sobie, po moich zachętach, tłumaczenie Spangenberg'a „Idea fidei fratrum”²¹, które kosztuje tylko 6 srebrnych groszy²². Pojawia się coraz więcej amatorów tej książki, ale jeszcze jej nie zamówiłem. Polskiego „Missionsblätter”²³ udaje się sprzedać tylko kilka egzemplarzy. 40 egzemplarzy książeczki „Jan Pokrzywa”, skierowanej przeciwko picciu gorzałki, podarował członkom tutejszej parafii pewien chłop z Liwy (ja przy moich zarobkach mogłem ofiarować tylko 10 egzemplarzy, tak samo przy obdzielaniu najpilniejszych uczniów obrazkami Renza muszę być bardzo rozważny). Jednak zdarzało się, że książeczka wracała z uwagą, iż jest ona przeciwko gorzałce, chcieli się więc jej pozbyć, gdyby natomiast traktowała o czym innym, wtedy zapewne chętnie by ją zatrzymali. Chyba ta garstka czuje się ugodzona owym pisemkiem. Jednak nie można zobowiązać ich do wstrzeźliwości czy powściągliwości, ponieważ oni nie daliby się tym obarczyć; a kiedy może nawet ktoś dzisiaj to przyrzeknie, on jutro zapomni. Jak długo nie będzie w nich żywe Słowo Pańskie, nie uda się tych, którzy już wraz z mlekiem matki wyssali gorzałkę, doprowadzić chociażby do wstrzeźliwości.

Ogólnie polscy parafianie są bardziej bogobojni niż niemieccy. Tylko w kilku rodzinach niemieckich odmawia się w domu modlitwy, natomiast jest niewiele

17 Johann Jakob Quandt, „Neue Sammlung alter und neuer Lieder, die in den preussischen Kirchen gesungen werden”, Königsberg 1734, miał kilkadziesiąt wydań.

18 Georg Friedrich Rogall, „Kern Alter und Neuer Lieder”, Königsberg 1731, po późniejszych uzupełnieniach znany także jako „Preussisches Gesangbuch”, do końca XIX w. miał 43 wydania.

19 „Evangelisches Kirchengesangbuch”, Marienwerder 1854, wydanie przygotowane na podstawie śpiewników Rogalla i Quandta przez Bernharda Weissa.

20 „Nowo Wydany Kancjonał Pruski Zawierający w sobie Wybor Pieśni Starych i Nowych, w ziemi Pruskiej i Brandenburskiej zwyczajnych, Z Sentencyą albo wierszem Pisma S. nad każdą Pieśnią, Z gorliwymi Modlitwami Kościelnymi pospolitymi i osobliwymi, wszystkim w obec służącymi, A oraz też Z potrzebnym Reiestrem, I Przedmową naucającą, Jakim sposobem tego Kancjonału każdy ku zbudowaniu swemu zażywać ma”. Pierwsze wydanie kancjonału opracowanego na podstawie śpiewnika Georga Friedricha Rogalla przez Jerzego Wasiańskiego ukazało się w 1741 r., później aż do 1925 r. co kilka lat pojawiała się jego wznowienie. Uwaga odnosząca się do tańszego śpiewnika dotyczy prawdopodobnie faktu, iż „Nowo Wydany Kancjonał Pruski...” ukazywał się w dwóch wydaniach — drukowany mniejszą 12° i większą 8° czcionką, różniących się objętością a więc i ceną.

21 August Gottlieb Spangenberg, „Idea fidei Fratrum czyli krotkie wyobrażenie Chrześcijańskiej Nauki Ewangelicznych Braci Zgromadzeń wydane przez Augusta Bogumila Spangenberg'a. Z Niemieckiego na Polski Język przetłumaczone”, Królewiec 1802.

22 1 talar = 30 srebrnych groszy = 360 fenigów.

23 „Nowiny o Rozszerzeniu Wiary Chrześcijańskiej. Wydane od towarzystwa ewangelickiego poselstwa w Krolewcu”. Okazowy numer pisma wyszedł w 1822 r., lecz dopiero od 1835 r. wychodził regularnie jako miesięcznik, po przerwie w latach 1839—1840 jako kwartalnik, od 1884 — dwumiesięcznik i od 1890 — miesięcznik. Numer 1 ukazał się w styczniu 1835 r., a ostatni w grudniu 1894 r. Pismo wychodziło w nakładzie 700—1000 egz. Nowiny stanowiły tłumaczenie na język polski „Missionsblatt”, wychodzącego w Królewcu; pismo miało również wydanie litewskojęzyczne.

rodzin polskich, w których by się nie modlono. Kiedy Polacy chcą określić złego człowieka, wówczas mówią: U niego nie odmawia się modlitw.

Ponieważ polscy parafianie podkreślają, że u nich pod względem religijnym jest lepiej niż u Niemców, przeto wyrażają się z niechęcią o nauczaniu w szkole dzieci po niemiecku. Mówią, że wraz z wprowadzeniem języka niemieckiego zabiera się im religię. Tuż po ukazaniu się rozporządzenia rządu królewskiego głoszącego, że dzieci w polskich szkołach zanim rozpoczną naukę czytania po polsku, najpierw mają nauczyć się po niemiecku, co też zgodnie z zarządzeniem się odbywało²⁴, pewien nauczyciel poniekąd uspokoił głośnie szemranie rodziców, tylko tym, że uczył codziennie dzieci polskiego, co przekonało Polaków, iż nie przewiduje się całkowitego stłumienia polskiego i nie zabiera się im religii.

Niemieccy parafianie przystępowali z reguły raz w roku do stołu pańskiego, polscy zwykle dwa razy; przy czym liczba polskich komunikantów jest większa niż niemieckich, jak wynika to z poniższego zestawienia tegorocznych komunikantów, przy czym zaznaczam, że do Niedzieli Palmowej nie odbywają się tu komunie.

Polacy:	
Niedziela Palmowa	3
Jubilate ²⁵	72
Cantate ²⁶	15
Święto Wniebowstąpienia	277
Dzień Trójcy Świętej	140
16 czerwca w Boguszewie	16
Druga [niedziela] po Trójcy Świętej	200
	723
Niemcy:	
Wielki Piątek	111
Miser[icordia] Dom[ini] ²⁷	4
Dzień Pokuty ²⁸	15
Rogate ²⁹	23
Pierwsza [niedziela] po Trójcy Świętej	19
29 czerwca w Majdanach Wielkich	1

173

²⁴ Prawdopodobnie autorowi chodzi tu o rozporządzenia z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w. 25 II 1834 r. ministerstwo oświaty przesłało rejencjom prowincji pruskiej instrukcję, aby języka polskiego uczyć w szkołach elementarnych jedynie 7 godzin tygodniowo. Opierając się na tych wytycznych rejencja królewiecka wydała kilka rozporządzeń idących w kierunku uczynienia języka niemieckiego głównym przedmiotem nauczania oraz nauki dzieci religii w tym języku. 25 VI 1834 r. rejencja gabińska wydała zarządzenie, na mocy którego językiem polskim miano posługiwać się tylko jako pomocniczym, całkowicie usuwając go jako przedmiot. Wywołało to protesty ludności mazurskiej jak i dyskusję w gronie duchownych ewangelickich. W 1842 r. częściowo złagodzone te rozporządzenia.

²⁵ Trzecia niedziela po Wielkanocy.

²⁶ Czwarta niedziela po Wielkanocy.

²⁷ Druga niedziela po Wielkanocy.

²⁸ Święto ustanowione w latach dwudziestych XIX w., przypadające w środę po trzeciej niedzieli po Wielkanocy.

²⁹ Piąta niedziela po Wielkanocy.

W kwietniu, maju i czerwcu przystąpiło więc do komunii ponad czterokrotnie więcej polskich parafian niż niemieckich, przy czym oczywiście można zauważyć, że oni częściej komunikują jesienią. Przygotowanie do komunii odbywa się w sobotę, ale oprócz tego często też jeszcze w niedzielę rano dla tych, którzy nie mogli przybyć poprzedniego dnia, spowiadający się podchodzą przy tym do ołtarza. Podczas polskiego przygotowania nie stosuje się spowiedzi zapisanej w agendzie³⁰, lecz inną, którą zawierają śpiewnik i katechizm Rambacha³¹.

W ostatnim kwartale głosiłem kazania:

W niedzielę Judica³² według św. Jana (8, 46—59): „Jeżeli kto słowa me zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki”, przy czym rozważałem: 1. kto zachowuje Słowo Pańskie, 2. co to znaczy, nie zaznać śmierci i 3. w jaki sposób ten, który zachowuje Słowo Pańskie, nie zazna śmierci na wieki.

W Niedzielę Palmową według św. Mateusza (21, 1—9): „Oto, Król twój idzie tobie cichy”, przy czym rozważałem: 1. w jaki sposób On przybywa i 2. jak powinniśmy Go przyjąć.

W Wielki Piątek według św. Łukasza (23, 32—46) o trzech ukrzyżowanych na Golgocie, 1. dlaczego ich ukrzyżowano, 2. co oni czynili wisząc na krzyżu i 3. co ich czekało po tamtej stronie krzyża.

W pierwszy dzień Wielkiej Nocy według św. Marka (16, 1—8): „Jezus wstał z martwych”; 1. kiedy, 2. do kogo i 3. dlaczego te słowa zostały wypowiedziane.

W drugi dzień Wielkiej Nocy według św. Łukasza, (24, 13—35): Zmartwychwstały objawia się tym, którzy są skorzy, aby w to uwierzyć; 1. kto jest do tego skory, 2. czym jest poprzedzone to objawienie, 3. jak On się objawia i 4. co takie objawienie przynosi.

W niedzielę Quasi modo geniti³³ zastąpił mnie rektor, natomiast ja uczestniczyłem, na zaproszenie, we wprowadzeniu proboszcza w Jaśkowie³⁴.

W niedzielę Misericordia Domini według św. Jana (10, 12—16): „Jam jest on pasterz dobry”, przy czym rozważałem: 1. co to znaczy, 2. jak Pan nam to okazuje i 3. do czego nas to zobowiązuje.

W niedzielę Jubilate według św. Jana (16, 16—23) o maluczkości. Słuchaj słowa 1. ty, który się smucisz, 2. ty, który się radujesz, 3. ty, zatwardziały grzeszniku i 4. ty wierzący i nabożny chrześcijaninie.

³⁰ Przepisy określające ceremonie kościelne, w tym porządek nabożeństw, formuły konfirmacji, wyznania grzechów, obrządku pogrzebowego itp. Po utworzeniu w Prusach w 1817 r. Kościoła krajowego (unijnego), w 1822 wprowadzono nową agendę. Wywołano to pewien opór ze strony duchowieństwa i wiernych przyzwyczajonych do starych form obrządku, przez dłuższy czas od przyjęcia nowej agendy uzależniano ordynacje duchownych. Natomiast śpiewniki i katechizm Rambacha powstałe jeszcze w XVIII w. i przedrukowywane bez zmian zachowywały starsze formy modlitw, co doprowadzało do powstawania specyficznej sytuacji, gdy wierni i duchowni posługiwali się w niektórych przypadkach różnymi wersjami modlitwy.

³¹ Johann Jacob Rambach, „Porządna o Zbawieniu Nauka, Naprzód w 24. Pytaniach krotko ogarniona, A napotym w 273. Pytaniach, Ktorych odpowiedzi z większej części z samego Pisma świętego wzięte, obszerniej rozbięra, z poprzedzającym Katechyzmem Błogosł. pam. D. Marćina Lutra”, Królewiec 1751, do końca XIX w. było kilkanaście edycji bez oznaczonego roku wydania. Istniał również inny katechizm Rambacha, „Skutecznie pokazany sposób, do Fundamentalney Katechizacji ktory szkolnym nauczycielom albo Szulmistrzom ku dobremu jest rozdzielony według Rambachowego porządku Zbawienia i z Katechyzmem Lutra wystawiony”, Królewiec 1753.

³² Piąta niedziela wielkiego postu.

³³ Pierwsza niedziela po Wielkanocy (Przewodnia).

³⁴ Proboszczem w Jaśkowie (pow. morąski, parafii sąsiadującej od północnego zachodu z Milomłynem) był w latach 1854–1866 Otto Hermann Gorsali.

W dzień pokuty według Dziejów Apostolskich (24, 24—15³⁵) o: dwóch sprzeciwach wobec pokuty: 1. obydwu, nie tylko jeden i 2. jutro, tylko nie dziś.

W niedzielę Cantate według św. Jana (16, 5—15) o potrójnym działaniu Ducha Świętego: 1. żalobnym, 2. osądającym, 3. prowadzącym.

W niedzielę Rogate według św. Jana (16, 23—30) o prawdziwej modlitwie, 1. modlimy się dobrze, kiedy prosimy w imię Jezusa, wtedy 2. nasza radość będzie pełna.

W święto Wniebowstąpienia według św. Marka (16, 14—20) o tym, że wniebowstąpienie Pana jest właściwym dopełnieniem jego ziemskiego działania: 1. poprzez to, co je bezpośrednio poprzedzało, 2. poprzez samo to zdarzenie i 3. poprzez to, co było jego następstwem.

W niedzielę Exaudi³⁶ według św. Jana (15, 26—16, 4) o działaniu obiecanego przez Chrystusa Ducha Świętego: 1. będzie on świadczył o Chrystusie, co 2. wzbudzi nienawiść świata wobec zwolenników Chrystusa, których 3. pocieszy pewność wspólnoty z Bogiem.

W pierwszy dzień Zesłania Ducha Świętego według św. Jana (14, 23—31): Jezus zapowiada Ducha Świętego: 1. komu, 2. w jakim celu.

W drugi dzień Zesłania Ducha Świętego według św. Jana (3, 16—21) o wspaniałości Kościoła Chrystusowego, a wspaniałość ta wypływała: 1. z jego początków, 2. z jego celu i 3. z jego działalności.

W dzień Trójcy Świętej według św. Jana (3, 1—15) o powtórny narodzeniu: 1. co ono zwiastuje, 2. na czym polega, 3. jak to się odbywa, 4. dokąd prowadzi.

W pierwszą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (16, 19—31) o bogaczu pozbawionym litościwego serca dla biednego Łazarza: 1. jak się ta nieczułość objawia, 2. z czego ona się bierze i 3. dokąd prowadzi.

W drugą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (14, 16—24): „Pójdźcie! bo już wszystko gotowe”: 1. od kogo pochodzi to zawołanie, 2. do kogo jest skierowane i 3. jak jest przyjmowane.

Do Wielkiej Nocy prowadziłem katechizację dla polskich konfirmantów co wtorek od godziny 9 do 11 przed południem, dla niemieckich — w każdy piątek od 9 do 11 przed południem. Jednak od Wielkiej Nocy katechizacja odbywa się w każdy wtorek i piątek od 8 do 12, przez dwie pierwsze godziny dla niemieckich i w dwie ostatnie dla polskich konfirmantów. Ponieważ wśród nich, szczególnie wśród Niemców, są dzieci z różnym przygotowaniem, muszą więc niewielką część czasu poświęcać nawet na uczenie słabszych liter i czytania. Są to dzieci bardzo biednych rodziców, które albo pomagają im przy pracy albo wręcz służąc u obcych muszą zarabiać na chleb. Takiej biedy i w jej konsekwencji tyłu żebraków, jak tutaj, nigdzie nie spotkałem. Tego tu wcześniej nie było, ale budowa Kanału Ostródzkiego i dróg³⁷ przywabiła wielu biedaków, którzy teraz nie mają żadnego zajęcia, a kiedy się im nieraz je oferuje, domagają się takiej dniówki, jaką otrzymywali przy robotach królewskich, a ponieważ jej nie dostają, nie podejmują więc pracy lecz wolą pozostać w domu próżnując.

³⁵ Błąd kopisty.

³⁶ Szósta niedziela po Wielkanocy.

³⁷ Największe natężenie prac przypadło na lata 1850—1853.

Gdy 5 kwietnia zmarł proboszcz tutejszej gminy, superintendent Brachvogel, na jego pogrzeb w Niedzielę Palmową do kościoła przybyły tłumy, jakich nie widziano od niepamiętnych czasów, chcąc mu okazać jeszcze po śmierci swą miłość i głęboki szacunek. W minionym kwartale sam jeden zarządzałem więc probostwem. Jak ciężko tu jednemu duchownemu, wie o tym nie tylko cała gmina, lecz też duchowni z sąsiedztwa. Dlatego też parafialna rada kościelna prosiła królewski konsystorz, aby od zaraz zatrudnić drugiego duchownego. Chcąc wykazać, że prośba parafialnej rady kościelnej jest uzasadniona, przytaczam na koniec, co poza liczną pisaniną wykonywałem w ostatnim kwartale:

2 kwietnia — nabożeństwo niemieckie, kazanie, ślub, dwa chrzty po polsku, kazanie po polsku i ślub.

3 kwietnia — próba pojednania stron.

4 kwietnia — nauka confirmacyjna po polsku.

8 kwietnia — spowiedź po polsku.

9 kwietnia — nabożeństwo polskie, kazanie, komunia (3 komunikantów), chrzest, kazanie po niemiecku, trzy chrzty, mowa pogrzebowa po niemiecku.

11 kwietnia — chrzest po niemiecku.

13 kwietnia — spowiedź po polsku.

14 kwietnia — spowiedź po niemiecku, nabożeństwo, kazanie, komunia (111 komunikantów), kazanie po polsku.

16 kwietnia — nabożeństwo polskie, kazanie, trzy chrzty, kazanie po niemiecku i trzy chrzty.

17 kwietnia — nabożeństwo niemieckie, kazanie, sześć chrztów po polsku, chrzest po niemiecku, kazanie po polsku, ślub, ślub po niemiecku; po południu ślub po niemiecku, ślub po polsku.

18 [kwietnia] — dwa śluby po polsku, chrzest po niemiecku.

19 [kwietnia] — mowa pogrzebowa po niemiecku i odprowadzenie konduktu w Majdanach Wielkich.

24 [kwietnia] — ślub po polsku.

25 [kwietnia] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.

28 [kwietnia] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.

29 [kwietnia] — spowiedź po niemiecku.

30 kwietnia — nabożeństwo niemieckie, kazanie, komunia (4 komunikantów), dwa chrzty, kazanie po polsku, dwa chrzty.

2 maja — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku, próba pojednania.

3 maja — chrzest po niemiecku.

5 maja — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku. Mowa pogrzebowa po niemiecku i odprowadzenie konduktu w Majdanach Wielkich.

6 maja — spowiedź po polsku.

7 maja — spowiedź po polsku, nabożeństwo, spowiedź, komunia (72 komunikantów), trzy chrzty, kazanie po niemiecku, chrzest. Po południu chrzest po niemiecku.

9 [maja] — spowiedź po niemiecku, próba pojednania stron.

10 [maja] — nabożeństwo niemieckie, kazanie, komunia (16 komunikantów), chrzest, chrzest po polsku, kazanie.

- 12 [maja] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
13 maja — spowiedź po polsku.
14 maja — spowiedź po polsku, nabożeństwo, kazanie, komunia (15 komunikantów), kazanie po niemiecku.
17 maja — konferencja nauczycielska.
19 [maja] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
20 maja — spowiedź po niemiecku.
21 maja — nabożeństwo niemieckie, kazanie, komunia (23 komunikantów), kazanie po polsku, dwa chrzty.
23 [maja] — nauka confirmacyjna po polsku i po niemiecku.
24 maja — spowiedź po polsku.
25 maja — spowiedź po polsku, nabożeństwo, kazanie, komunia (277 komunikantów), dwa chrzty, kazanie po niemiecku. Po południu ślub po polsku.
26 maja — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
28 [maja] — nabożeństwo niemieckie, kazanie, chrzest, kazanie po polsku.
30 [maja] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
4 czerwca — nabożeństwo polskie, kazanie, chrzest, kazanie po niemiecku.
5 czerwca — nabożeństwo niemieckie, kazanie, cztery chrzty, kazanie po polsku.
7 czerwca — konferencja nauczycielska.
9 czerwca — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku. Po południu chrzest po niemiecku.
10 czerwca — spowiedź po polsku.
11 czerwca — spowiedź po polsku, nabożeństwo, kazanie, komunia (140 komunikantów), chrzest po niemiecku, kazanie. Po południu chrzest po niemiecku, mowa pogrzebowa i odprowadzenie konduktu w Majdanach Wielkich.
13 [czerwca] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
15 [czerwca] — spowiedź po polsku i komunia w Boguszewie (16 komunikantów).
16 [czerwca] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
17 czerwca — spowiedź po niemiecku.
18 czerwca — spowiedź po niemiecku, nabożeństwo, kazanie, komunia (19 komunikantów), kazanie po polsku.
20 [czerwca] — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
21 [czerwca] — wizytacja szkoły w Miłomłynie. Po południu chrzest po niemiecku.
23 czerwca — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku, ślub po niemiecku.
24 czerwca — spowiedź po polsku.
25 czerwca — spowiedź po polsku, nabożeństwo, kazanie, komunia (200 komunikantów), cztery chrzty po niemiecku, chrzest po polsku, kazanie po niemiecku. Po południu chrzest po niemiecku.
26 [czerwca] — wizytacja szkoły w Tardzie.
27 czerwca — nauka confirmacyjna po niemiecku i po polsku.
28 czerwca — nauka confirmacyjna po niemiecku.

29 czerwca — nauka confirmacyjna po polsku, po południu komunია dla chorych w Majdanach Wielkich.

30 czerwca — nauka confirmacyjna po niemiecku.

TRZECI KWARTAŁ

Porównując spis ludności z sierpnia tego roku ze spisem wykonanym w sierpniu roku poprzedniego wynika, że liczba mieszkańców parafii Miłomłyn zmniejszyła się o 89 dusz. W kilku małych miejscowościach przybyło mieszkańców, w Rogowie nawet o 19 procent, natomiast we wszystkich większych ubyło, w Miłomłynie o 95 dusz, to jest o 5 i 1/4 procenta. Przeważnie w sierpniu tego roku w parafii było 5155 dusz, z czego po odjęciu 5 baptystów, 28 katolików i 33 żydów (z których żaden obecnie nie mieszka na wsi), 5089 należy do Kościoła luterńskiego. Wśród nich jest 2089 Polaków i 3000 Niemców.

Uczęszczanie do kościoła, według składanych mi oświadczeń wszystkich parafian, jak i moich własnych obserwacji, bardzo się poprawiło, wielokrotnie już nie tylko miejsca siedzące, lecz także środkowe przejście było wypełnione modlącymi się. Szczególnie widać to na niemieckim nabożeństwie, gdyż gmina niemiecka w mieście, a także we wsiach (z wyjątkiem jednej) leżących bliżej miasta, stanowi połowę. Są niemieccy członkowie gminy, których spotyka się w kościele w każdą niedzielę, co nie jest regułą nawet u polskich parafian. Inni Niemcy przychodzą do kościoła regularnie, jeśli pierwszym nabożeństwem jest niemieckie, odprawiane co czternaście dni, ale też przybywają często, gdy drugim nabożeństwem jest niemieckie. Trzon uczęszczających do kościoła stanowią mieszczanie i rzemieślnicy ze swoimi żonami i córkami. Mniej regularnie przychodzą chłopcy niemieccy, jeszcze rzadziej tak zwani dostojnicy, u których występuje nawet strach przed Kościołem, najgorzej zwykli mieszkańcy i wyrobownicy. Wśród Polaków trzon uczęszczających do kościoła stanowi klasa posiadająca³⁸.

Pomimo liczego uczęszczania do kościoła i moich kazań, w których staram się kłaść ludziom do serca miłosierdzie, kolekty przynoszą jednak niewiele, niekiedy tylko ósmą część tego, co wpływa dzięki woreczkowi z dzwoniem³⁹. Z tego ostatniego datki płyną do kasy szkolnej i kościelnej, a z kolekt są oddawane. Tutejsza gmina tak wiele świadczy dla miejscowości Osie⁴⁰, jak żadna inna parafia diecezji ostródzkiej, mianowicie 6 talarów 22 srebrne grosze i 9 fenigów, z czego polska gmina daje tylko 27 srebrnych groszy i 4 fenigi, zaś uczniowie tutejszej szkoły miejskiej — 24 srebrne grosze i 3 fenigi. Ale — jak się wydaje — dosyć uczyniono, ponieważ na Szpital Wielki w Królewcu⁴¹ wpłynęło

³⁸ Tzn. gospodarze, właściciele gruntów.

³⁹ Odpowiednik dzisiejszej „tacy”.

⁴⁰ Osie (pow. świecki, miejscowość położona w Borach Tucholskich). Ewangelicką parafię, planowaną od 1832 r., założono tam w 1854 r. przy dużej pomocy finansowej ze strony Związku Gustawa Adolfa (Gustav-Adolf-Verein), organizacji mającej za zadanie popieranie ewangelików żyjących w diasporze. Zapewne i zbiórka pieniędzy w Miłomłynie nastąpiła z jego inicjatywy.

⁴¹ Założony przez księcia Albrechta I Hohenzollerna w 1531 r. z dochodów uzyskanych po skasowanych w czasie reformacji kościołach i kościelnych fundacjach, Szpital Wielki w Lipniku (Königliches Großes Hospital in Löbenicht) stanowił cały kompleks budynków z własnym kościołem.

w pierwszym kwartale 3 srebrne grosze i 11 fenigów, w drugim — 3 srebrne grosze i 2 fenigi, w trzecim — 11 srebrnych groszy i 2 fenigi; na królewicki dom sierot — w pierwszym kwartale 3 srebrne grosze i 9 fenigów, w drugim 4 srebrne grosze i 5 fenigów, w trzecim 3 srebrne grosze i 2 fenigi; na Towarzystwo Biblijne — 4 srebrne grosze i 5 fenigów; na instytut dla niewidomych — 6 srebrnych groszy i 6 fenigów; na wdowy po nauczycielach i zakład dla sierot — 5 srebrnych groszy i 5 fenigów; na Marthasville⁴² — 3 srebrne grosze i 8 fenigów, na Jerozolimę — 1 talar, 6 srebrnych groszy. W 10 niedzielę po Trójcy Świętej, w którą odbywa się kolekta na Jerozolimę, pierwszym było nabożeństwo polskie i zbierano na nim tylko 2 srebrne grosze i 3 fenigi. Aby zatem tyle samo nie zebrać od gminy niemieckiej, na niemieckim nabożeństwie nie odbyła się w ogóle kolekta, lecz ogłosiłem, że po południu odczytam w kościele dzieje zniszczenia Jerozolimy i poinformuję o gminie ewangelickiej i jej instytucjach w dzisiejszej Jerozolimie, po czym miała zostać przeprowadzona kolekta. Uczyniłem to z nadzieją, że kościół będzie wypełniony, ale przyszło tylko 11 osób, które dały pół guldena⁴³, 3 srebrne grosze, 1 grosz, 3 fenigi i pół grosza. Dlatego wysłałem następnego dnia do miasta kurendę, jednakże od 5 osób wpłynęło w sumie tylko 14 srebrnych groszy i 6 fenigów. Na Towarzystwo Biblijne, które tyle zrobiło dla polskich parafian, chciałem przeprowadzić tygodniową zbiórkę wśród uczniów w polskiej szkole, ale przedsięwzięcie to całkowicie zawiodło. Rodzice dzieci nie dają na to żadnych pieniędzy, a nakłaniania przez nauczyciela całymi tygodniami, przynoszą na papier do pisania zawsze tylko po fenigu.

Chociaż zamożni litują się nad biednymi i niektórzy z nich biorą sobie nawet na wychowanie ubogie sieroty, z którymi nie wiąże ich pokrewieństwo, jednak ogólnie zrobiono bardzo mało dla biedaków, zmuszonych zebranią zbierać na chleb. Dlatego tak bardzo rozpowszechnione jest tutaj żebractwo, czego nigdzie indziej nie spotkałem w takim stopniu.

W mieście znajduje się przytułek, do którego przyjmowani są biedni starzy ludzie z miasta za opłatą, która — jeśli się nie mylę — wynosi 10 talarów. Otrzymują za to w przytułku darmowe mieszkanie, w zimie drewno, rocznie — jeśli się nie mylę — szefel⁴⁴ żyta, mają przy przytułku wspólny niewielki ogród; dochód ze zbiórki do puszeki, która w pierwszą niedzielę każdego miesiąca krąży w powiecie, jest dzielony wśród wszystkich. Na początku każdego tygodnia udaje się jeden z mieszkańców przytułku do miasta i chodząc po domach prosi o jałmużnę na przytułek, z tego przeciętnie na każdego mieszkańca przytułku przypada tygodniowo 6 srebrnych groszy. Przy takim funkcjonowaniu występują trzy wielkie uciążliwości, a mianowicie: że mężczyźni i kobiety mieszkają razem w jednej izbie, że mieszkańcy przytułku muszą sami rąbać drewno i że co tydzień muszą chodzić po jałmużnę. Co się tyczy wspólnego mieszkania w jednej izbie mężczyzn i kobiet, to niedogodności tej trudno zaradzić, ponieważ według regulaminu jedna izba jest wynajmowana, aby dzięki temu utrzymać budynek, a druga jest za mała, aby pomieścić wszystkich mężczyzn lub wszystkie kobiety.

⁴² Miejscowość w stanie Missouri w USA zamieszkała przez niemieckich ewangelickich emigrantów.

⁴³ Chodzi tu prawdopodobnie o monetę sprzed reformy w 1821 r.: 1 gulden pruski = 30 groszy = 540 fenigów, a więc 1 gulden = 0,66 talara.

⁴⁴ Szefel berliński (korzec) = 54,96 litra.

Pomogłaby tylko przebudowa, na którą brakuje jednak środków, a też przychylności. Co się tyczy drugiej uciążliwości, to wcześniej odnajmowano małą izbę za niewielką opłatą, ale najemca był zobowiązany, by dla mieszkańców przytułku rąbać drewno i palić w piecu, przerobionym z kuchni. Przełożony zmienił to jakieś 15 lat temu, wynajmując małą izbę za wyższą cenę bez wcześniejszych warunków. Mieszkańcy przytułku sami więc rąbią drewno i sami palą w przerobionym piecu w izbie, co prowadzi do tego, że każdy, aby przygotować sobie jedzenie bierze węgiel z pieca i w izbie przez to jest zimno. Ale mieszkańcy przytułku też po części ze względu na swój wiek i niedołęstwo (szczególnie kobiety) nie są w stanie porąbać zwiezonego drewna i stąd muszą najmować wyrobników. Proponowałem więc przełożonemu, by powrócić do poprzedniego stanu. Trzecią uciążliwością jest to, że mieszkańcy przytułku sami co tydzień są zmuszeni wychodzić, aby prosić o jałmużnę, przy czym ci, którym niedołęstwo na to nie pozwala, oddają część swych skromnych dochodów temu, kto za nich pójdzie. Dla tych, którzy sami zbierają datki, w ich wieku, przy złej pogodzie i w zimę jest to bardzo duży wysiłek. W ostatnią zimę wydarzył się wypadek, że sędziwa kobieta podczas swojego obchodu upadła na śliskiej ulicy i przez dwa miesiące musiała leżeć w łóżku. Aby mieszkańców przytułku uwolnić od tej ciężkiej pracy, zaproponowałem przełożonemu, żeby każdy sam się opodatkował na przytułek i dzięki temu mieszkańcy przytułku co tydzień otrzymywaliby z kasy swoją część. Zaznaczyłem także, że duża część mieszkańców z radością by na to przystała, a pozostali z czasem również opodatkowaliby się na rzecz przytułku. Ta ostatnia propozycja nie przyniosła do dziś żadnego skutku.

Od starszych konfratrów słyszałem, że w ich gminach od 1848 roku przybywa rozwodów i że wiele przeprowadzanych przez nich prób pojednania najczęściej nie przynosi rezultatu. Niestety, sytuacja ta występuje i w tutejszej gminie. W minionym roku odbyło się dziesięć prób pojednania i żadna nie zakończyła się pozytywnie. W tym roku do końca września — osiem, z czego dwie dotyczyły tych samych małżonków, ale tylko jedna, z Polakami, uwieńczona została sukcesem. W większości przypadków pogodzeniu przeszkadzało brutalne zachowanie, w jednym — nierząd.

W ciągu trzech miesięcy głosiłem kazania:

W trzecią niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (15, 1—10): „Pan grzeszniki przyjmuje” i mówiłem: 1. dlaczego On ich poszukuje, 2. w jaki sposób ich poszukuje i 3. co czyni po ich odnalezieniu.

W czwartą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (6, 36—42): „Bądźcie miłosierni” i zwróciłem uwagę 1. na wzór miłosierdzia, 2. czym objawia się miłosierdzie, 3. od kogo nie należy się go uczyć i 4. w jaki sposób powinniśmy się w nie wprawiać.

W piątą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (5, 1—11) o tym, jak Jezus rozwiązuje ludzkie trudności: 1. nauczając, 2. rozpraszając wątpliwości i 3. przyjmując do łaski.

W szóstą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Matusza (5, 20—26): „Nie będziesz zabijał” i pokreśliłem: 1. jak pojmowali to i stosowali wśród żydów i chrześcijan faryzeusze i 2. jak Pan chce, abyśmy to pojmowali i stosowali.

W siódmą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Marka (8, 1—9) o tym, jak Jezus pomaga w biedzie, ponieważ 1. gdy lud się żali 2. On wie, skąd wziąć chleb i 3. sprawia, że lud je do sytości.

W ósmą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (7, 15—23): „Strzeżcie się fałszywych proroków”, którzy działają 1. wokół nas i 2. w nas.

W dziewiątą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (16, 1—9): „Oddaj liczbę z szafarstwa twego” i podkreśliłem 1. dlaczego Pan wypowiedział te słowa i 2. do czego to skłoniło szafarza.

W dziesiątą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (19, 41—48): Jezus rozpacza nad Jerozolimą i podkreśliłem 1. jak wypełniły się lzy Pana i 2. dlaczego one się wypełniły.

W jedenastą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (18, 9—14) o celniku w świątyni i przedstawiając to jako wizerunek Boga przyjaznego uczęszczającym do kościoła podkreśliłem 1. po co On przyszedł do świątyni, 2. jak On się zachowywał w świątyni i 3. w jakim stanie wyszedł ze świątyni.

W dwunastą niedzielę po Trójcy Świętej w Borecznie w zastępstwie konfratry Kellermana⁴⁵, który pojechał do wód, głosiłem kazanie tylko po polsku⁴⁶ według św. Marka (7, 31—37) o uzdrowieniu głuchoniemego jako obrazie naszego własnego duchowego uleczenia i podkreśliłem 1. w jaki sposób miłość prosi o takie uzdrowienie, 2. jak Pan uzdrawia i 3. co takie uzdrowienie powoduje.

6 września ze względu na pierwszą propozycję królewieckiego konsystorza w Ostródzie wygłosiłem kazanie na synodzie⁴⁷ według Dziejów Apostolskich (3, 19—20): „Przeżoż pokutujcie” i podkreśliłem 1. co prowadzi do pokuty, 2. na czym ona polega i 3. co ona za sobą pociąga.

W trzynastą niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (10, 23—37) o miłosiernym Samarytaninie jako obrazie chrześcijańskiego miłosierdzia i podkreśliłem 1. kogo to miłosierdzie obejmuje, 2. na czym ono polega i 3. jak ono się wyraża.

W czternastą niedzielę po Trójcy Świętej konfirmowane były polskie dzieci, przy czym mówiłem, według Listu do Kolossan (2, 6—7), jak one doszły do wiary w Jezusa Chrystusa, jak w tej wierze mają się umacniać i jak powinni okazywać wiarę w życiu. Na niemieckim nabożeństwie głosiłem kazanie według św. Łukasza (17, 11—19): Dziękujmy Panu, bo jest łaskawy i jego dobroć trwa wiecznie, przy czym podkreśliłem 1. dlaczego powinniśmy dziękować, 2. w jaki sposób powinniśmy dziękować i 3. jakie błogosławieństwo przynosi nam taka wdzięczność.

W piętnastą niedzielę po Trójcy Świętej konfirmowane były dzieci niemieckie, przy czym napomniałem je według Listu do Koryntian (16, 13) 1. do czuwania i do modlenia się, 2. do trwania w wierze i 3. aby były mężnymi i mocnymi. Na polskim nabożeństwie kazanie głosił rektor Tatteck.

⁴⁵ Parafia w Borecznie (pow. morąski) sąsiadowała od zachodu z parafią w Miłomłynie. Friedrich Kellerman był proboszczem w Borecznie w latach 1842(?)—1855.

⁴⁶ Według statystyk kościelnych w 1856 r. w parafii Boreczno wśród około 2600 wiernych znajdowało się prawie 200 ewangelików polskojęzycznych — *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem, Rep. 76 III, Sekt. I, Abt. XVII, No. 159, k. 168—171.*

⁴⁷ Był to synod powiatowy, będący zjazdem duchowieństwa diecezji, także z możliwym udziałem laików. Jego zadaniem był przegląd aktualnej sytuacji kościelnej, w tym czasie pełnił jedynie funkcje doradcze, bez mocy wprowadzania swoich uchwał w życie (do reformy z 1864 r.).

Na koniec załączam to, co wykonywałem oprócz licznej pisaniny i przygotowań:

- 1 lipca — spowiedź po niemiecku.
- 2 lipca — spowiedź po niemiecku, liturgia, kazanie, komunia (14 komuni-kantów), chrzest (razem 3 dzieci), chrzest, kazanie po polsku. Po południu chrzest po niemiecku.
- 3 lipca — nauka confirmacyjna po polsku.
- 4 lipca — nauka confirmacyjna po niemiecku.
- 5 lipca — konferencja nauczycielska. Po południu nauka confirmacyjna po polsku.
- 7 lipca odbyła się kościelna i szkolna wizytacja w mieście.
- 8 lipca odbyła się kościelna i szkolna wizytacja we wsiach.
- 9 lipca — polska liturgia, kazanie, chrzest po niemiecku, chrzest po niemiecku, kazanie po niemiecku.
- 15 lipca — spowiedź po niemiecku, próba pojednania stron.
- 16 lipca — niemiecka liturgia, katechizacja, kazanie, komunia (16 komuni-kantów), chrzest, chrzest po polsku, kazanie, chrzest po niemiecku, chrzest po polsku. Po południu chrzest po niemiecku, ślub po niemiecku.
- 22 lipca — spowiedź po polsku.
- 23 lipca — spowiedź po polsku, liturgia, kazanie, komunia (51 komunikan-tów), chrzest (razem 2 dzieci), kazanie po niemiecku, chrzest.
- 25 lipca — ślub po niemiecku.
- 30 lipca — niemiecka liturgia, katechizacja, kazanie, kazanie po polsku, chrzest (razem 2 dzieci).
- 1 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku. Po południu próba pojednania polskich małżonków.
- 2 sierpnia — konferencja nauczycielska.
- 4 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.
- 6 sierpnia — polska liturgia, kazanie, chrzest (razem 2 dzieci), kazanie po niemiecku, chrzest (razem 2 dzieci), chrzest po polsku. Po południu chrzest po niemiecku.
- 8 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.
- 10 sierpnia — ślub po niemiecku.
- 11 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.
- 13 sierpnia — niemiecka liturgia, katechizacja, kazanie, chrzest, chrzest po polsku, kazanie.
- 16 sierpnia — chrzest po polsku.
- 17 sierpnia — chrzest po niemiecku.
- 18 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.
- 20 sierpnia — polska liturgia, kazanie, kazanie po niemiecku, chrzest. Po południu niemieckie nabożeństwo, chrzest, chrzest, chrzest [!].

22 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku. Po południu chrzest po niemiecku.

23 [sierpnia] — mowa pogrzebowa po polsku i odprowadzenie konduktu w Dębince, parafia Boreczno.

25 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

27 sierpnia — niemiecka liturgia, katechizacja, kazanie, chrzest, chrzest, kazanie po polsku, chrzest, chrzest po niemiecku.

29 sierpnia — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

30 sierpnia — chrzest po niemiecku.

1 września — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

3 września — spowiedź po polsku w Borecznie, liturgia, kazanie, komunia (26 komunikantów), chrzest po niemiecku (4 dzieci).

4 września — chrzest po niemiecku, chrzest po niemiecku.

5 września — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

6 września — kazanie po niemiecku w Ostródzie.

8 września — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

10 września — komunia dla chorych w Zalewie, niemiecka liturgia, katechizacja, kazanie, kazanie po polsku.

12 września — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

13 września — chrzest po polsku, konferencja nauczycielska.

14 września — nauka confirmacyjna po polsku.

15 września — nauka confirmacyjna po niemiecku, nauka confirmacyjna po polsku.

17 września — polska liturgia, confirmacja (18 chłopców, 19 dziewcząt) z katechizacją, chrzest (3 dzieci), chrzest po niemiecku (2 dzieci), kazanie, chrzest. Po południu chrzest po niemiecku (2 dzieci).

19 września — nauka confirmacyjna po niemiecku.

22 września — nauka confirmacyjna po niemiecku.

24 września — niemiecka liturgia, confirmacja (44 chłopców, 38 dziewczynek) z katechizacją, chrzest (2 dzieci), chrzest po polsku (3 dzieci).

26 września — chrzest po niemiecku.

30 września — spowiedź po polsku.

CZWARTY KWARTAŁ

Przedstawiając uniżenie resztę mojego dziennika, poinformuję najprzód o stanie szkół w parafii, o czym jeszcze nie pisałem. Znajdują się tu dwie całkowicie niemieckie zwyczajne szkoły jednoklasowe, w których są gorliwi i obowiązkowi nauczyciele. Frekwencja w szkołach jest dobra, a w jednej z nich, gdzie dotąd nie było zbyt dobrze, teraz się poprawiło dzięki nowo zatrud-

nionemu woźnemu. Każdego przed- i popołudnia przyprowadza on dzieci, których brakuje w szkole. Naturalnie jego oddziaływanie nie obejmuje niektórych dzieci z miejscowości oddalonych od szkoły około pół mili. W obydwu szkołach zganilem przy czytaniu zły akcent. Obaj nauczyciele zauważyli także dostrzeżony przeze mnie błąd i usunęli go. W czterech innych zwyczajnych szkołach wiejskich (z których jedna ma dwie klasy i po roku odbywającej się tu — z powodu braku nauczyciela — nauce przez pół dnia, od 1 października są znowu dwaj nauczyciele) przeważają polscy uczniowie. Szkoła dwuklasowa znajduje się w bardzo dobrym stanie. Gorzej jest w przypadku trzech innych, w których uczy się wyjątkowo mało dzieci niemieckich. Że w tych trzech szkołach wygląda to jeszcze gorzej niż w innych, zależy nie tylko od nauczycieli lecz także od nieregularnego uczęszczania do szkoły i od języka. Zła frekwencja wynika z tego, że większość miejscowości należących do tych zrzeseń szkolnych⁴⁸ jest oddalonych od szkoły blisko pół mili i biedne dzieci bez butów i po części w podartym ubraniu, przez które widziałem gołe ciało, nie mogą chodzić przy śniegu i zimnie do odległej szkoły. Tak, są nawet dzieci, których jedynym ubraniem jest koszula i stąd podczas złej pogody muszą wciąż siedzieć w domu. O uczęszczaniu do szkoły nie może być mowy, na co, przynajmniej w jednym przypadku, rodzice dotkliwie narzekają. Nauczyciel chętnie udzieliłby prywatnie lekcji dziecku, lecz powstrzymuje go przed tym robactwo u mieszkańców tego domu. Powiedziałem, że zależy także od języka to, iż stan w trzech niemal całkowicie polskich szkołach jest gorszy niż w innych. Rejencja królewiecka zarządziła, że polskie dzieci mają uczyć się w szkole niemieckiego. Jednak do dzisiaj w tych trzech gminach szkolnych mieszka niewielu Niemców, tak więc polskie dzieci bardzo rzadko słyszą język niemiecki poza szkołą, w której jedynie mogą się uczyć. Jednak tu na naukę niemieckiego trzeba poświęcić o wiele więcej czasu niż we wspomnianej szkole z dwoma nauczycielami, znajdującej się w polskiej części parafii, gdzie mieszka również sporo Niemców, także uczniów. Od nich to polskie dzieci też poza szkołą słyszą mowę niemiecką, chociażby nawet kaleczoną. Religii polskie dzieci uczą się po polsku. Nauka dziejów biblijnych we wszystkich polskich szkołach sprawia nauczycielom wiele trudu, ponieważ uczniowie nie mają w rękę żadnej książki (dzieje biblijne Prussia⁴⁹ jeszcze się nie ukazały po polsku) i nauczyciel z tego powodu często musi te dzieje opowiadać, dopóki nie zapamiętają tego wszystkie dzieci, a za jakiś czas jeszcze nie raz je powtarzać. Z wielu stron wysuwana jest opinia, że podręcznik do dziejów biblijnych nie byłby potrzebny, gdyby dzieci miały w rękę Pismo Święte, jednak nauczyciele przecież wielokrotnie doświadczyli, że ten pogląd w szkole nie zdaje egzaminu. We wszystkich polskich szkołach miałem do zarzucenia, że dzieci przy czytaniu nie zwracają uwagi na interpunkcję i że po polsku piszą nieortograficznie. Pewien

⁴⁸ Zrzeszenie szkolne (*Schulsozietät*) utworzone z ojców dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu. Spoczywał na nich obowiązek utrzymywania szkół elementarnych.

⁴⁹ August Eduard Preuss, „*Biblische Geschichten*”, Königsberg 1839 (wyd. II); po polsku jako: „*Biblijne historie podług czasowego porządku i wewnętrznego związku z stosownymi wierszami i przypowieściami dla Szkół i Familii, podług A. E. Preussa, Królewskiego Dyrektora domu sierot i seminarium, Członka Królewskiego Niemieckiego towarzystwa w Królewcu. Na polski język przetłumaczyli [!]: A. Gąsiorowski, F. Kempa*”, *Johannisburg 1855* (wyd. II w 1856 r.); istniała także: „*Książka do uczenia się Biblijnych Historii dla szkół elementarnych, według nauczającej książki Preussa wypracowana przez Królewskiego Dyrektora Seminarium Hagelweide. Na język polski przetłumaczył [!] A. Gąsiorowski i F. Kempa*”, *Johannisburg 1855* (następne wydania: Toruń 1863, 1870).

nauczyciel podczas wszystkich nauk katechizacyjnych wciąż musi być upominany, aby nie zbaczał i trzymał się tematu. Dzieciom (w sumie 543) w tych sześciu szkołach sprzedałem dotąd 183 egzemplarze „64 Pieśni kościelnych”⁵⁰, a mianowicie 95 egzemplarzy po niemiecku i 58 po polsku.

Oprócz owych sześciu szkół są jeszcze dwie szkoły pomocnicze, jedna dla niemieckiej wsi w puszczy, druga dla dwóch niedaleko od siebie leżących polskich wsi puszczańskich⁵¹. Nauczyciele w obydwu szkołach nie mają wykształcenia seminaryjnego⁵². Dzieci uczą się więc tu tylko modlitw, zasad wiary, kilku zwrotek pieśni, niektórych opowieści biblijnych, czytać, pisać i trochę rachować.

W mieście jest publiczna szkoła z czterema klasami, do której uczęszcza 275 dzieci, z tego tylko do czwartej — 114. We wszystkich czterech klasach chłopcy i dziewczęta uczą się razem. Przed kilkoma laty wydano wprawdzie zarządzenie, aby oddzielić chłopców od dziewcząt, jednak magistrat obawiał się, że w takiej sytuacji będzie musiał wkrótce zatrudnić piątego nauczyciela i powrócić do poprzedniego stanu, co zostało zaaprobowane przez królewiecką rejencję. Teraz tylko niewiele rodzin stać, aby dla dobra swoich córek dawać guwernerowi ponad 200 talarów. Rozwojowi szkoły miejskiej przeszkadzają: koedukacja, wielka liczba dzieci w poszczególnych klasach, a zwłaszcza w czwartej, i zła frekwencja, jaka była do maja poprzedniego roku. Do tego czasu szkolna lista absencyjna wskazywała tygodniowo 100 do 120 brakujących dzieci. Dzięki wielokrotnym upomnieniom rodziców uczniów i dzięki poważnym naleganiom deputacji szkoły miejskiej, by zaostrzyć kary szkolne, udało mi się doprowadzić do tego, że na liście absencyjnej nie ma teraz 100 do 120, lecz przeciętnie jedynie 20 dzieci tygodniowo. W następstwie lepszej frekwencji wzrósł też zauważalnie poziom szkoły.

Tak więc moje słowa, które wypowiadałem w związku z frekwencją, spowodowały, że szkoła się zapelniła. Jednak przez to, że w kościele — i to raczej często — mówiłem o głównych grzechach gminy, o niezgodzie w wielu rodzinach, złym wychowywaniu dzieci, bezczeszczeniu dni świątecznych, a potem znowu o pokucie i wierze, niektórzy trzymali się z dala od kościoła. Ale przynajmniej, szczególnie co się tyczy bezczeszczenia świąt, niektórzy dzięki temu uświadomili to sobie i unikają profanowania dnia pańskiego w tak grubiański sposób jak dawniej, np. przez młócenie. Z pomocą boską udało mi się pogodzić niektórych małżonków, o co się żarliwie modliłem, i odtąd prowadzą oni zgodne, szczęśliwe życie.

Aby zachować życie chrześcijańskie w rodzinach oraz je umocnić czy ugruntować, starałem się, na ile mogłem, szerzyć książki chrześcijańskie. Niemieckim parafianom sprzedałem tylko śpiewniki (gdyż inne książki nabożne bądź już mieli, bądź się ich nie domagali), a mianowicie 19 egzemplarzy wydanego w Kwidzynie „*Evangelisches Kirchengesangbuch*”, z czego 17 egzemplarzy wzięli biedni a 2 — zamożniejsi. Polskim parafianom sprzedałem

⁵⁰ „64 Pieśni kościelnych”, Królewiec 1854, wydanie sporządzone przez Friedricha Benjamina Möllera na podstawie istniejących kancjonałów.

⁵¹ Tzn. w Lasach Taborskich, zajmujących wschodnią część parafii.

⁵² Rozporządzenie o przyjmowaniu do pracy jedynie kwalifikowanych nauczycieli, tzn. legitymujących się świadectwem ukończenia seminarium lub złożenia egzaminu eksternistycznego ministerstwo oświaty wydało w 1826 r.

o wiele więcej książek. Już wcześniej informowałem, że wśród Polaków znalazła się większa liczba egzemplarzy Biblii i Nowego Testamentu oraz książki skierowanej przeciwko picciu gorzałki „Jan Pokrzywa” i kilka egzemplarzy tłumaczenia postylli domowej Gossnera. Gdy w ostatnim czasie zapragnęli oni posiadania śpiewników, które z powodu ich biedy należało jednak tanio sprzedawać, korespondowałem z różnymi księgarzami, aby wybać, gdzie można by dostać najtańsze polskie śpiewniki. Po licznej pisaninie znalazłem w końcu księgarza, który zechciał dostarczyć małe śpiewniki partiami po 11 srebrnych groszy, większe — po 17 srebrnych groszy. Po tej cenie zbyłem więc do dzisiaj 17 małych i 2 większe śpiewniki. Poza tym sprzedałem 3 egzemplarze polskiego tłumaczenia Spangenberg „Idea fidei fratrum”, 4 egzemplarze wydanego po polsku w Piszu żywota Lutra⁵³ i 14 egzemplarzy tam też wydanego polskiego kalendarza religijnego⁵⁴. Z Ostródy dotarło do parafii kilka egzemplarzy polskiego tłumaczenia wyznania augsburskiego⁵⁵.

W tym kwartale głosiłem kazania:

W 16 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (18, 1—4): „Jeśli — — nie staniecie się jako dzieci” i powiedziałem 1. co to znaczy, 2. do czego nas to zobowiązuje wobec dzieci i 3. co nas powinno pobudzać do tego, aby stać się jako dzieci.

W 17 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Łukasza (12, 16—21) o tym, do czego przyzywa nas bogate żniwo i zaznaczyłem, 1. jak nakłaniani jesteśmy do rozważnego używania bogactwa, ale 2. nie do pokładania w nim wiary, lecz 3. stania się bogatymi w Bogu.

W 18 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (22, 34—46) o powiązaniu ze sobą Prawa i Ewangelii, zatem 1. pierwsze pokazuje człowiekowi, że on zostanie przez Boga potępiony, ale 2. drugie uświadamia mu, że Chrystus zdejmie z niego potępienie.

W 19 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (9, 1—8): „Ufaj, mój synu!, odpuszczone są tobie grzechy twoje” i podkreśliłem 1. do kogo Pan to mówi, 2. jak On to mówi oraz 3. z jakim skutkiem to mówi.

W 20 niedzielę po Trójcy Świętej nie mówiłem kazania, natomiast gościnnie wygłosił je zarządzający superintendenturą proboszcz Schirmacher z Ostródy.

W 21 niedzielę po Trójcy Świętej mówiłem kazanie według św. Mateusza (11, 12—15) o tym, że Kościół ewangelicki odczuwa zmaganie się w królestwie niebieskim, gdy tymczasem 1. doznając gwałtu 2. królestwo niebieskie wzrasta.

W 22 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (18, 23—35) o tym,

53 „Marcin Luter, Doktor Słowa Bożego, Reformator Wiary S. Ewangelickiej. Tudzież początek, prześladowanie, rozkrzewienie i zwycięstwo Augsburskiej Konfessyi czyli Prawdziwego Chrześciańskiego Kościoła. Z dodatkiem: 1. X. Samuela Dąbrowskiego Kazanie na dzień ś. Marcina. 2. Wiadomość o pomniku Marcina Lutra w Wyttenbergu. Przypisek Wydawcy. 3. Tablica chronologiczna albo czasowa. Dla użytku Szkół Narodowych i dla zbudowania wszytskich Chrześcian. Podług prawdziwych Dziejów”, *Johannisburg 1854* (wyd. II, Królewiec 1861).

54 „Prawdziwy Prusak, ewangelicki religijno-patriotyczny Kalendarz narodowy na rok zwyczajny 1854. Wydany przez A. Gąsiorowskiego”, *Johannisburg [1853]*. Ukazywał się w latach 1853—1870, od 1869 r. pod zmienionym tytułem.

55 „Konfessy Ausspurska albo Wyznanie Nauki i Wiary Ewangelickiej, od przednich Książąt i Niektórych Miast w Rzeszy Niemieckiej na walnym Seymie w mieście Ausspurku roku 1530 dnia 25. Czerwca Karolowi Piątemu, Cesarzowi Rzymskiemu, podane i jawnie czytane, według Exemplarza Lacińskiego na język Polski wiernie przetłumaczone przez Jana Herbiniussa, hylego niekiedy Saskiego w Wilnie Kaznodziei, a podług Edycyi Gdańskiej z roku 1675 teraz na nowo wydane”, *Królewiec 1853* (następne wydania w latach 1854, 1855, 1864).

dlaczego powinniśmy przebaczać bliźniemu i zwróciłem uwagę 1. na naszą własną winę, 2. na miłosierdzie Boga, 3. na błahą winę bliźniego wobec nas, 4. na zgorszenie, które przez zawziętość wzbudzamy w naszych bliźnich i 5. na surowy sąd Pana nad nieprzejechanymi.

W 23 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (22, 15—22) „Oddawajcież — co jest Bożego, Bogu”, przy czym zazaczyłem 1. powód wypowiedzenia tych słów i 2. co zatem jest Boże.

W 24 niedzielę po Trójcy Świętej według św. Mateusza (9, 18—26) o tym, co przynosi nam Święto Zmarłych, przy czym podkreśliłem, 1. z jakiego powodu wywołuje naszą żalność i 2. do czego nas nakłania.

W pierwszą niedzielę adwentu według listu do Rzymian (13, 11—14) „Obleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa” i powiedziałem, 1. dlaczego powinniśmy to uczynić oraz 2. w jaki sposób należy to zrobić.

W drugą niedzielę adwentu według listu do Rzymian (15, 4—13) o chrześcijańskiej nadziei w adwencie i mówiłem, 1. w jaki sposób nadzieja ta opiera się na obietnicy Chrystusa 2. przynoszącej zgodę wśród wierzących, gdyż On 3. przybywa do Fenicji dla wszystkich ludzi, czym 4. dzięki mocy Ducha Świętego dopełnia naszą nadzieję.

W trzecią niedzielę adwentu nie głosiłem kazania, ponieważ wtedy zarządzający superintendenturą pastor Schirmacher z Ostródy został wprowadzony tu na urząd proboszcza. O dziewiątej odprawiłem też liturgię drugiego nabożeństwa.

W czwartą niedzielę adwentu zarządzający superintendenturą proboszcz Schirmacher odprawił także drugie nabożeństwo z powodu swojego kazania inauguracyjnego objęcie urzędu.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia głosiłem kazanie w Borecznie według listu do Tytusa (2, 11—14) o tym, że Boże Narodzenie jest świętem objawienia łaski Boga, która nas 1. poucza, abyśmy wyrzekli się bezbożności i świeckiej pożądlivosti 2. oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały Jezusa Chrystusa.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia głosiłem kazanie na niemieckim nabożeństwie według listu do Tytusa (3, 4—7) o tym, że łaskawość i dobrotliwość Boga objawia się zesłaniem na ziemię Zbawiciela i podkreśliłem, 1. jak Zbawiciel ukazuje się z prawdziwej łaski, abyśmy 2. usprawiedliwieni, stali się dziedzicami wiecznego żywota.

W niedzielę po Bożym Narodzeniu nie głosiłem kazania, ponieważ przystępowałem do komunii świętej.

Na koniec jeszcze czynności urzędowe, które występowały w tym kwartale:

1 października — polska liturgia, kazanie, komunie (28 komunikantów), chrzest (2 dzieci), kazanie po niemiecku, po południu ślub po polsku.

2 października — komunie dla chorych.

7 października — spowiedź po niemiecku.

8 października — spowiedź po niemiecku, liturgia, kazanie, komunie (197 komunikantów), chrzest po polsku, chrzest po niemiecku, kazanie po polsku, ślub.

- 9 października — wprowadzenie drugiego nauczyciela w Liwie, po południu — chrzest.
- 10 października — ślub po niemiecku.
- 11 października — konferencja nauczycielska.
- 12 października — próba pojednania.
- 13 października — próba pojednania.
- 14 października — spowiedź po polsku.
- 15 października — spowiedź po polsku, liturgia, kazanie, komunia (164 komunikantów), chrzest, kazanie po niemiecku, chrzest (2 dzieci), po południu — chrzest po niemiecku.
- 21 października — spowiedź po niemiecku.
- 22 października — niemiecka liturgia, kazanie, komunia, (210 komunikantów), chrzest po polsku, kazanie, chrzest (4 dzieci), po południu — chrzest po niemiecku.
- 29 października — chrzest po niemiecku (2 dzieci), chrzest po niemiecku (2 dzieci), ślub po niemiecku.
- 1 listopada — konferencja nauczycielska.
- 2 listopada — ślub po niemiecku.
- 4 listopada — spowiedź po niemiecku.
- 5 listopada — niemiecka liturgia, kazanie, komunia (167 komunikantów), chrzest, chrzest po polsku, chrzest, kazanie, ślub, chrzest, ślub, chrzest po niemiecku.
- 6 listopada — chrzest po niemiecku.
- 7 listopada — ślub po niemiecku.
- 11 listopada — spowiedź po polsku.
- 12 listopada — spowiedź po polsku, liturgia, kazanie, komunia (231 komunikantów), chrzest po niemiecku (3 dzieci), chrzest po polsku (2 dzieci), kazanie po niemiecku, po południu — ślub po niemiecku.
- 14 listopada — wizytacja szkoły w Zalewie, po południu — ślub po polsku.
- 18 listopada — spowiedź po niemiecku.
- 19 listopada — niemiecka liturgia, kazanie, komunia (82 komunikantów), chrzest po polsku (2 dzieci), chrzest po niemiecku, chrzest po polsku, kazanie, po południu ślub po polsku, ślub, chrzest po niemiecku (2 dzieci), ślub.
- 22 listopada — ślub po niemiecku.
- 23 listopada — po południu mowa pogrzebowa po polsku i odprowadzenie pogrzebu w Liwie, wieczorem ślub po niemiecku.
- 25 [listopada] — spowiedź po polsku.
- 26 listopada — spowiedź po polsku, spowiedź, liturgia, kazanie, komunia (199 komunikantów), chrzest (3 dzieci), chrzest po niemiecku (2 dzieci), chrzest po polsku, ślub, kazanie po niemiecku, wieczorem — nabożeństwo niemieckie.
- 30 listopada — próba pojednania.
- 1 grudnia — mowa pogrzebowa po polsku i odprowadzenie pogrzebu w Zalewie.
- 2 grudnia — spowiedź po niemiecku.
- 3 grudnia — spowiedź po niemiecku, liturgia, kazanie, komunia

(81 komunikantów), chrzest po polsku (2 dzieci), po południu — chrzest po niemiecku, ślub po polsku.

6 grudnia — konferencja nauczycielska.

7 grudnia — ślub po niemiecku.

9 grudnia — spowiedź po polsku.

10 grudnia — polska liturgia, kazanie, komunia (99 komunikantów), chrzest, kazanie po niemiecku, chrzest (2 dzieci).

11 grudnia — wizytacja szkoły w Liwie.

17 grudnia — niemiecka liturgia, chrzest po polsku (4 dzieci).

25 grudnia — w Borecznie niemiecka liturgia, kazanie.

26 grudnia — kazanie po niemiecku, po południu chrzest po niemiecku.

31 grudnia po południu — chrzest po niemiecku, chrzest, wieczorem niemieckie nabożeństwo.

Nabożeństwa wieczorne są odprawiane według liturgii i znajdują u obywateli i rzemieślników a także u stanu chłopskiego duży oddźwięk. Tak zwani dostojnicy wprawdzie uczęszczają na nie ze względu na nadzwyczajne uroczystości, ale liczne śpiewy nie sprawiają im przy tym przyjemności. Że też stan robotniczy, z którego raczej niewielu odwiedza Dom Boży, jest przyciągany dzięki nabożeństwom wieczornym, okazało się w tym kwartale w wieczór święta zmarłych i w wieczór sylwestrowy.

Tłumaczyła Małgorzata Szymańska-Jasińska